

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 30 listopada 1914 r.

WOJNA.

Ze Sztabu Wodza Naczelnego.

PIOTROGROD, 27.11 (T.A.P.) — Urzędownie: Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Na lewym brzegu Wisły nasze wojska, atakując ze strony dolnego biegu Bzury, dosięgły Gombina.

W centrum bitwy miasto Brzeziny i wsi w dolinie rzeki Mrogi, zostały przez nas wzięte, przyczem w niektórych miejscach wyparliśmy Niemców uderzeniami na bagnety. Nasze natarcie w tym okręgu trwa w dalszym ciągu. — Między Brzezynami a Głównem nasza jazda dokonała kilku pomyślnych ataków konnych na piechotę nieprzyjacielską. Podczas odwrotu Niemców pochwytiliśmy armaty, niektóre z całym zaprzęgiem. Liczba wziętych przez nas jeńców wyjaśnia się. W składzie wojsk niemieckich, odchodzących z Rzgowa i Tuszyńa przez Brzeziny, ujawniono trzecią dywizję gwardyjską.

W okręgu Zgierz—Stryków atakowaliśmy wojska nieprzyjacielskie ze strony Łodzi. Między Zgierzem a Zduńską Wolą wojska niemieckie trzymają się w swoich okopach.

Na ogół na całym froncie między Wisłą a Wartą bitwa rozwija się dla nas pomyślnie.

Na froncie Częstochowa — Kraków — Tymbark nasze powodzenie także się zaznacza z coraz większą stanowczością. Nasze wojska w ciągu 26.11 wzięły na ogół przeszło 4 tys. jeńców. Szczególniej pomyślnie atakowaliśmy nieprzyjaciela w okręgu dolnego biegu Szreniawy, gdzie naszym wojskom poddał się całkowicie bataljon 81 pułku honwedów, oraz wzięliśmy silnie ufortyfikowaną przez Austriaków pozycję na lewym brzegu Raby, przyczem niektóre nasze oddziały przeszły przez wzmiankowaną rzekę w celu atakowania przeciwnika podczas płynącej kry, wbród głębokości po pierś. Szczególniej uporczywie bronili Austriacy Bochni, zdobytej przez nas atakiem na bagnety, przyczem schwytaliśmy przeszło 2 tys. jeńców, kartaczożnice i 10 armat.

Na prawym brzegu Wisły przeciwnik odchodzi do okręgu Krakowa w wielkim nieporządku, energicznie ścigany przez nasze wojska.

Duch naszych wojsk zahartowanych w prawie nieustannych 45-dniowych walkach zaczepnych, według doniesień dowódców armji, stoi na ogromnej wysokości.

Otrzymało wiadomości zupełnie zasługujące na zaufanie, o ustawieniu w Krakowie w mieście i na dzwonnicy katedry krakowskiej telegrafów iskrowych i kartaczożnic w celu strzelania do samolotów.

PIOTROGROD (T. A. P.) — Biuletyn wojenny T. A. P.: „Nasze dowództwo wojskowe jest bardzo zakłopotane („ozaboczeno“) wskutek umieszczenia w Krakowie, w mieście i na wieżach starożytnych kościołów armat do strzelania do naszych samolotów, oraz stacji telegrafów iskrowych. Takie zużytkowanie pomników historycznych nie według ich bezpośredniego przeznaczenia, ujawnia pragnienie niemieckich wojskowych kół kierowniczych zmuszenia nas do bombardowania tego miasta polskiego, którego fortyfikacje są ostatnią ostoją Habsburgów“.

Zaburzenia w armji austriackiej.

KOPENHAGA (W. A. T.) — Otrzymało tutaj drogą prywatną informację z Wiednia, że w związku z nieustannymi niepowodzeniami na froncie galicyjskim, w armji austriackiej wybuchnęły poważne zaburzenia. Wiele pułków słowiańskich odmówiło walczenia z wojskami rosyjskimi. Rozruchy stłumiono za pomocą bezwzględnych represji.

Rumunja.

BUKARESZT (W. A. T.) — Rząd uczynił już wszelkie przygotowania do ogłoszenia stanu oblężenia w kraju. Wojska, począwszy od dziś wieczorem, skonsygnowane są w koszarach.

Wybuch pancernika.

LONDYN (T. A. P.) — W Shirness zginął od wybuchu pancernik „Boo-look“.

Z załogi przeszło 700 ludzi pozostało przy życiu 12. Nieszczęście nastąpiło wskutek wybuchu w oddziale amunicji.

Bombardowanie Seebrügge.

LONDYN (T.A.P.) — Admiralicja donosi, że dwa pancerniki angielskie bombardowały Seebrügge. Niemcy stawiali słaby opór.

AMSTERDAM (PAT.) — „Telegraph“ tak opisuje bombardowanie przez połączone floty państw trójporozumienia Seebrügge. Plechota armji sprzymierzonych atakowała okopy niemieckie.

Jednocześnie zbliżyła się ku wybrzeżu eskadra francusko-angielska. Niemcy zaczęli ostrzeliwać eskadrę. Po chwili ukazała się druga eskadra od strony Westendy. Eskadry te

zmusiły baterje niemieckie do przerwania kanonady.

Elektrownia „Palac-Hotel“ stoją w płomieniach.

Na froncie zachodnim.

KOPENHAGA. Z Berlina donoszą: Cesarz Wilhelm, znajdujący się w swej głównej kwaterze na granicy belgijskiej, rozkazał wznowić atak, celem przełamania i odzyskania linii rzeki Iżery. W tym celu wysłano znów 140 tysięcy świeżych sił niemieckich z 200 armatami na front, celem sforsowania straconej pozycji.

Konfiskata okrętów.

ALEKSANDRJA (WAT.) — Anglicy zabrali 15 niemieckich i austriackich okrętów, które zmuszone były opuścić kanał Suezki.

LONDYN (WAT.) — Angielskie okręty wojenne aresztowały i odstawiły do Gibraltaru parowiec amerykański, który przewoził amunicję dla Niemiec.

Przesilenie finansowe Niemiec.

Bilans banku Rzeszy niemieckiej na dzień 15 listopada świadczy o nowym znacznym pogorszeniu stanu finansów „w państwie bojaźni bożej“.

Ilość znajdujących się w obiegu banknotów w ciągu okresu sprawozdawczego — od 1 do 15 b. m. — wzrosła z 4,171 mil. marek na 4,518 mil. marek, t. j. o 347 mil. m. Poprzedni wzrost obiegu banknotów jednotygodniowych wynosił 203 mil. marek.

Wkłady w listopadzie zmniejszyły się o 390 mil. m., mianowicie z 1,805 mil. do 916 mil. Poprzednio zaś wkłady skurczyły się o 250 mil. marek.

Mimo to zapas złota w skarbcu banku Rzeszy zwiększył się o tymże czasie bardzo nieznacznie, bo tylko o 82 mil. Dopytyw złota tłumaczy się tem, że w okresie tym był termin opłaty drugiej raty miliardowej wojennej pożyczki wewnętrznej.

Złoto w banku Rzeszy stanowi obecnie 41 i pół proc. ogólnej ilości banknotów, zabezpieczonych depozytem metalu. Przed wojną zapas złota stanowił 80 proc. znajdujących się w obiegu, a zagwarantowanych papierów. Prawo zaś wymaga, by przynajmniej norma złota wynosiła 50 proc. papierów.

Wszystko to świadczy wymownie o zbliżającym się ostrym kryzysie, a może i o krachu finansowym Niemiec.

W sprawie aresztowanych socjalistów.

PIOTROGROD (T. A. P.) — Komunikat urzędowy. Podczas śledztwa pierwszostopowego względem osób, które zbiegły się w pobliżu Piotrogroda z różnymi miejsc na naradę z niektórymi członkami „bolszewikami“ frakcji socjalno-demokratycznej Du-

my państwowej wykryto, że narada była poświęcona omówieniu projektu rezolucji z powodu wojny, w której to rezolucji uznano za „najmniejsze zło porażkę monarchji cesarskiej i tej wojsk“ i wysunięta została jako hasło: „wszechstronnie rozpowszechniająca się na wojska i na teatry działań wojennych propaganda rewolucji socjalistycznej“ i „organizacja w celu tej propagandy nielegalnych związków w wojskach“.

Wszystkie osoby aresztowane wzięto pod straż za postanowieniem sędziego śledczego.

Echa odezwy.

PIOTROGROD. Odezwa „Komitetu narodowego“ polskiego stanowi ogólny temat wymiany myśli wśród przedstawicieli stronnictw rosyjskich.

Progresiści, podnosząc w sposób życzliwy nastroj, panujący w Polsce, męstwo Polaków i pragnienie zwycięstwa nad wrogiem, podzielają radość Polaków z powodu mającego nastąpić zjednoczenia ziem polskich.

Kadeci mówią: Po długich, opartych o błędny nawzajem brak zaufania, stosunkach, Polacy zasłużyli na rozwój kraju oraz religji i języka, według własnego poglądu.

Z drugiej strony kadeci wyrażają obawę co do przyszłości położenia Żydów w Polsce, ze względu na prawicowe tendencje kraju, związane z antysemityzmem, w ostatnich latach.

Krwawica proletariacka dla burżujów niemieckich.

Delegat rosyjski w Kopenhadze zawiadomił radę miasta Piotrogrodu, że położenie robotników, poddanych rosyjskich, znajdujących się obecnie w Niemczech, staje się coraz krytyczniej.

Sytuacja tych nieszczęsnych pogorszy się jeszcze z dniem 1 grudnia. Od dnia tego, z rozporządzenia rządu niemieckiego, robotnicy nie tylko pozbawieni zostaną wszelkich zapomóg, nie tylko nie otrzymywali już będą zapłaty od gospodarzy za swoją pracę, lecz zmuszeni będą dopłacać im za utrzymanie po 60 fenigów dziennie.

Wobec takiego stanu rzeczy powstał projekt, by wszczęto zabiegi o wymianę osób cywilnych, znajdujących się na obczyźnie w charakterze jeńców wojennych.

(12)

Zywność dla Łodzi.

(d) Centralny Komitet obywatelski otrzymał zawiadomienie, że do każdego z podługów, przybywających do Łodzi, może być przywiezionych 20 wagonów, naladowanych produktami pierwszej potrzeby, przeznaczonymi dla naszego miasta.

Komitet powołuje na ten cel delegatów w Warszawie, aby poczynili zakupy żywności i wywieźli ją do Łodzi.

Kronika.

(9) **Rozporządzenie.** Wczoraj na ulicach miasta rozlepione zostały następujące ogłoszenia:

„Wydałem rozkaz organom policyjnym, aby mieszkańcy miast okolicznych nie zatrzymywali zboża, maki i innych artykułów spożywczych, przewożonych do Łodzi.

„Zawiadamiam niniejszem, że winni niezastosowania się do powyższego rozkazu, będą surowo karani na mocy ustaw stanu wojennego“.

„Gubernator piotrkowski (podpisano) Jaczewski“.

Łódź 27 listopada 1914 r.

(o) **Z Komitetu niesienia pomocy biednym.** W sobotę, odbyło się zebranie Komitetu niesienia pomocy biednym.

Przewodniczący zakomunikował, że udało się wyjednać w głównym Komitecie obywatelskim powiększenie sumy przeznaczonej dla biednych rodzin z 45 do 60 tysięcy tygodniowo, umożliwi to zwiększenie wysokości wydawanej racji dla każdej ubogiej rodziny. Odtąd Komitet centralny wypłacać będzie wzmiankowaną kwotę co wtorek każdego tygodnia.

W sprawie zaprowiantowania miasta, przyjęto do wiadomości, że komitet żywnościowy rozesłał do różnych miast, jak Piotrkowa i dalej specjalnych agentów po zakupy i obstarunki zboża, kartofli i innych artykułów, które, jak zapewniano, dowiezione być mają w niedalekiej przyszłości.

W końcu zebrania uzupełniono zarząd Komitetu niesienia pomocy biednym przez wybór nowych członków. Wybrani zostali dodatkowo: ks. prałat Tymieniecki, ks. Woźniak i inżynier Próchnik.

W sprawie określenia ściśle wysokości projektowanych zapomóg dla ubogich zarząd porozumie się z Komitetem żywnościowym.

(x) **Gospodarka Niemców w kolonjach letnich.** W sprawozdaniu za rok bieżący towarzystwa kolonji letnich dla dzieci w m. w Łodzi umundurowana szlachta niemiecka zazerwowała sobie specjalną kartę. Kilkuniedniowa gościna Niemców na terytorjum tej, tak sympatycznej i popularnej instytucji filantropijnej, „uświętionej“ została szeregiem istic bohaterstwa czynów.

Po przybyciu na Wiśniową Górę szeregowcy zajęli baraki dziecięce, oficerowie zaś rozkwaterowali się w mieszkaniach oficjalistów i stróża, którego bez ceremonji wygnali w mroźną noc na dwór.

Wszystkie koldry, w liczbie około 200, zostały wzięte do użytku, a następnie, przy odwróceniu wojska niemieckiego, zabrane bez zapłaty i bez pokwitowania — „nach Vaterland“.

Bieliznę dziecięcą, w ilości tysiąca sztuk z górną, humanitarni lekarze i sanitariusze niemieckiego „Czerwonego Krzyża“ użyli na... szarpie dla swych rannych, zabierając cały zapas do willi Lichtenfeldta, gdzie się znajdował ich punkt opatrunkowy.

Gdzie tylko znajdowano kartofle, zabierano wszystkie; czego nie zjedli to przy odwróceniu rozsypani rozmyślnie, by nie dać nawet wtedy pożywić się okolicznym właścicielom i ich dzieciom. Ograbiono kilka sklepików należących do biedaków. Z zabudowań gospodarczych tow. kolonji letnich Niemcy pokradli naczynia kuchenne, rozgrabili pokój kąpielowy i kuchnię, powyrwali klamki mosiężne u drzwi itd.

Straty towarzystwa kol. letnich wynoszą najmniej, jak 2,000 rubli. — Piękna jest gospodarka Niemców na niwie... dobroczynnej!

(h) **O odszkodowanie.** — C. K. M. O. zajął się kwestją sporządzenia protokołów, ustalających szkody, spowodowane działaniami wojennymi. Sposób działania został zaakceptowany przez gubernatora piotrkowskiego, szambelana Jaczewskiego; żadne inne protokoły nie będą później uwzględniane. Osoby zainteresowane winny z odnośnym podaniem na imię centralnego Komitetu milicji zgłosić się do kancelarii C. K. M. O.

(Piotrkowska 96). W podaniu należy podać dokładnie adres petenta, adres nieruchomości, uszkodzenia, oraz ogólnie omówić rodzaj uszkodzeń. Przy podaniu należy złożyć 25 rb. na rzecz zupełnie biednych. Komitet będzie sporządzać protokoły na koszt własny. Zwracamy uwagę, że przed sporządzeniem protokołu nie wolno cokolwiek zmienić w nieruchomości, gdyż może to wpłynąć w przyszłości na uwzględnienie pretensji.

(h) **Ranni jeńcy.** Do kamentury przyprawdzają coraz więcej rannych jeńców niemieckich, których odstępujące wojska niemieckie pozostawiają na pobojowisku. Ranni jeńcy rozmieszczani są po szpitalach.

(h) **Dla bezdomnych i głodnych.** Od dziś zaczyna funkcjonować centralna kuchnia dla bezdomnych i głodnych, mieszcząca się przy ul. Średniej nr. 46. Do zarządu wybrano: p. J. Biznera (prezes), dr. Silberström, dr. Braudego, H. Ferstera, S. Warszawskiego i in. Obowiązki głównych gospodyń objęły panie: H. Fersterowa, S. Opatowska, d-rowsa Silberströmowa, Librachowa, L. Epsteinowa i Rutsteinowa. Na rzecz kuchni powyższej Tow. akc. I. K. Poznański ofiarowało po sto rubli dziennie.

(h) **Niepokój o korespondenta.** W niektórych pismach warszawskich podano wzmiankę, iż znany publicysta rosyjski i korespondent wojenny dziennika „Russkoje Slovo“ Niemirowicz-Danczenko zginął bez wieści, co wywołało niepokój wśród jego przyjaciół i zwolenników. Jest to wieść fałszywa, gdyż p. Niemirowicz-Danczenko znajduje się w Łodzi i żadna przygoda tego rodzaju go nie spotkała.

(h) **Szpital w Łodzi.** Jak już o tem donosiliśmy, szpital w Łodzi podzielony został na kategorie. Szpitali wszystkich znajduje się w Łodzi 123. Do I kategorii 34, do 2—23 i do 3—66. Punktów rozdzielczych jest pięć.

(d) **Zebranie nauczycieli.** W sobotę odbyło się ogólne zebranie nauczycieli szkół miejskich — polskich, niemieckich, mariańskich i żydowskich.

Przewodniczący p. St. Silberstein, zaznaczył, że Komitet obywatelski postanowił uruchomić wszystkie szkoły i zabezpieczyć pensje nauczycieli. Z dyskusji, jaka nastąpiła, wynikało, że będą uruchomione szkoły elementarne a pensje nauczycieli wypłaca Komitet z funduszy własnych na rachunek magistratu. Miejsca nauczycieli nieobecnych obejmą siły nowe, z odpowiednim cenizmem, którym pensje wypłacać będzie Komitet obywatelski.

Uchwalono również stworzyć kilka nowych kursów wieczorowych.

(h) **Jeńcy.** Wczoraj przeprowadzone do komendantury partje jeńców niemieckich, licząca przeszło 200 szeregowców i dwóch oficerów.

Z chwili.

Przez ulicę Piotrkowską stępa toczy się platforma, na której spoczywa ciężko ranny żołnierz.

Na bladej jego twarzy widać cierpienie, które jednakowoż usilnie stara się hamować.

Wtem do platformy podbiega ubogo odziana kobiecina i drżącymi od chłodu palcami kładzie do ust rannego kawałek czekolady.

Żołnierz pełen wdzięczności wzrok skierowywa na kobecinę, a w spojrzeniu tem wyczytać można całe gamy uczuć, wypełniających jego serce w danej chwili.

Jakby w odpowiedzi, w oczach kobiety zabłyśły łzy współczucia i rozczulenia.

— Biedaku ty mój! — mówi żalostnie — i ja mam syna na wojnie, kto wie? może też i on potrzebuje pomocy obcej...

Pani Anieła, rozdzielisz między troje swych dzieci, ostatni kawałek chleba, zwraca się do służącej.

— No, Maciejowo jeśli tak dalej potrwa, to w końcu żywć się chyba

będziemy samem mięsem i wodli-nami!

Maciejowa kiwa głową, na znak wielkiego zmartwienia, a mały Adaś obływa się z kąsa:

— Oj, żeby ta wojna trwała jak najdłużej...

Sprawa Burcewa.

Autorowi słynnych rewelacji z okresu ruchu rewolucyjnego w Rosji, biczowi prowokatorów, W. Burcewowi, który dobrowolnie wrócił z Paryża do ojczyzny zaraz po wybuchu wojny, obecnie zaś osadzonemu w twierdzy Pietropawłowskiej, doręczono w tych dniach akt oskarżenia.

Burcew został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 103 kod. karn., punktu 1. (xa)

Zdemaskowany szpieg.

Piotrogrodzka izba sądowa rozpatrywała, jak donosi „Russk. Slovo“, ciekawą sprawę o szpiegostwo. Przed sądem stanął były żandarm Nikołajew, w randze „koleżkiego registratora“, kawaler krzyża św. Jerzego, zdobytego za zasługi na wojnie rosyjsko-japońskiej. Po wojnie N. wstąpił do wydziału ochrony w Piotrogrodzie, skąd wkrótce go uwolniono. W grudniu roku ubiegłego N. został aresztowany pod zarzutem zdrady państwowej. Znaleziono przy nim dokumenty potwierdzające podejrzenia, świadczące, iż N. pozostawał w korespondencji z agentami generalnych sztabów Austrii i Niemiec, którym sprzedawał jakieś informacje. N. jeździł kilkakrotnie do Berlina i do Wiednia.

Przed sądem N. przyznał, że otrzymywał pieniądze od wymienionych sztabów, lecz stwierdził, że udzielał im jedynie zmyślonych wiadomości, wogóle zaś pragnął on wykryć rzeczywistych agentów zagranicznych, operujących w Rosji przeciwko niej.

Zdemaskowanie tych szpiegów było potrzebne Nikołajewowi, — jak zeznał, w tym celu, żeby ponownie zażkażać sobie zaufanie i względy ochrony piotrogrodzkiej.

Izba, ukończywszy badanie, wyzniosła Nikołajewowi wyrok, skazujący go na pozbawienie wszystkich praw i na zesłanie na 10 lat do katorgi.

Wyrok ten, jak nadmieniamy „Russ. Slovo“, przedstawiony będzie do zatwierdzenia Na. wyższego. (xa)

Pojedynek lotników na ziemi.

Ponad terenem działał wojsk francuskich ukazał się pewnego dnia aeroplan systemu „Taube“, dążący w stronę Amiens. Francuzi rozpoczęli ostrzeliwanie aparatu, lecz bez powodzenia. Aeroplan niemiecki, jakby zaczarowany, krążył i bujał swobodnie nad miastem. Wtem „Taube“ czyni ruch planowania, po chwili zaczyna najszybciej opuszczać się na dół. Francuzi przestali ostrzeliwać nieprzyjacielski aparat, — rozległy się okrzyki: „hurra!“ Było rzeczą widoczną, że lotnik, wskutek uszkodzenia aparatu, zmuszony jest do lądowania w obozie wrogów. Gdy aeroplan osiadł na ziemi, żołnierze francuscy podbiegli ku niemu, by wziąć lotnika do niewoli.

Wówczas z siedzenia swego podnosi się pilot, zwinnie zeskakuje na ziemię i z uprzejmym ukłonem wita żołnierzy najczystsza francuszczyzną:

— Bonjour, messieurs!

Był to słynny lotnik francuski Garros.

Zdumionym redakom opowiedział on następującą niezwykle ciekawą historyjkę.

W ciągu całej półgodziny Garros uganiał się za „Taube“. Gdy nareszcie udało mu się już zbliżyć do przeciwnika, nagle motor jego przestał funkcjonować.

Garros nie stracił mimo to przytomności umysłu. Pochylił swój aparat i zaczął szybko planować, budząc w niemieckim lotniku przekonanie, że francuzowi przytrafił się wypadek nieszczęśliwy!

Niemiec, przekonany istotnie, że francuz zginął, zaczął również opusz-

cać się na dół. Gdy wystrzelił, zbliżył się do aparatu „Taube“, który leżał, nie dając znaku życia. Niemiec podszedł bliżej. W tym momencie „nieboszczyk“ nagle zmartwychwstał, zerwał się na nogi, schwytał za rewolwer i wystrzelił...

Pilot niemiecki runął martwy nie na zarty, na ziemię.

Garros powierzył swój aparat właścicielowi francuskiemu znajdującemu się w pobliżu, a sam na zdobytych podstępnie aparacie „Taube“ wrócił do Amiens. (xa)

W Turcji.

PIOTROGRÓD. (TAP.) — Urzędownie. Ze sztabu armii kaukaskiej.

Dn. 26.11 nastąpiło starcie z dużą kolumną turecką na zachód od Juzweranu.

W innych kierunkach odbyły się tylko niewielkie wymiany strzałów.

Różne wieści.

— **Zesłańcy polityczni.** Ministerjum spraw wewnętrznych w memorjale dołączonym do projektu budżetu swego na r. p. zaznacza, że przewiduje 260,000 rb. na utrzymanie zesłańców politycznych.

Liczbę zesłańców politycznych w r. p. określa ministerjum spraw wewnętrznych na 1,300 osób.

Na utrzymanie zesłańców politycznych, należących do stanów uprzywilejowanych, skarb wydaje od 190 do 200 rb. rocznie na utrzymanie zesłańców innych stanów po 120 — 130 rb. rocznie.

— **Kara śmierci u greków** jest w praktyce nieznaną; wstręt greków do tej kary jest rysem prawdziwie charakterystycznym. Kodeks karny grecki datuje się od panowania króla bawarskiego Ottona, jest tylko kopją wyjętą z praw bawarskich i uznaje karę śmierci w rozmaitych wypadkach, nawet za zbrodziejstwo, choćby krew nie była przelejana. Jednak, nie pamiętają żeby wyrok był kiedy w tem królestwie spełniony. Przyczyna tego jest bardzo prosta: nie można znaleźć kate, a ten, któryby się podjął tej misji, zostałby sam zamordowany przez ludność. Obecnie jednak, Grecja posiada dwóch katów, dawnych skazańców właskawionych, którzy przyjęli ten urząd na przeciąg lat ośmiu. Ci nieszczęśliwi zostali dla własnego swego bezpieczeństwa wydaleny na skały zatoki Nauplie, gdzie są strzeżeni przez posterunek wojska.

— **Szcście małżeńskie** oficerów armii austriackiej, zależało zawsze od wysokości kaucji, która wynosiła dawniej 12,000 zfr. od podporucznika i wyżej aż do rangi pułkownika, a 24,000 zfr. jeśli oficer wchodził w związki małżeńskie nie doszedł 30 roku życia. Przed kilkunastu laty weszły w życie nowe przepisy. Wysokość kaucji stała się zależną od rangi oficera. Mianowicie wykazać muszą podporucznicy i porucznicy roczny dochód poboczny 1,000 zł., kapitan 800 zł., major i podpułkownik 600 zł. i w tym stosunku złożyć kaucję 20,000 zł. a względnie 16,000 i 12,000 zł. Jeżeli oficer nie doszedł jeszcze do lat 30, to musi wykazać dochód poboczny o 50 procent wyższy.

— **Rozwiązana legenda.** Dotychczas panowało przekonanie, że w Niemczech różni urzędnicy państwowi i funkcjonariusze publiczni odznaczają się jakoby tem, że nie są przystępnymi dla dających t. zw. łapówki, bo trzymają się rzekomo wszędzie przepisów prawa. Jednakże kuracjusze, którzy niedawno przeszli istną „gehennę“ w Niemczech, zaprzeczają temu mniemaniu powszechnemu. Stwierdzają bowiem, że urzędnicy niemieccy brali wszędzie łapówki za rozmaite udogodnienia. Podobnie lekarze wojskowi niemieccy za łapówkę wydawali świadectwa różnym poddanym rosyjskim, zupełnie zdrowym, że są chorzy, wskutek czego Niemcy pozwolili na wyjazd.